

# LIGA OCHRONY i ROZWOJU OSOBOWOŚCI

## DOM ZAUFANIA

zarys programu  
działania

23

### DLACZEGO ZRZESZAMY SIĘ W OBRONIE OSOBOWOŚCI CZŁOWIEKA ?

Dość mamy mocowania się z życiem w samotności.

Człowiek przytłoczony tak swymi wewnętrznymi problemami jak i konfliktami w społeczeństwie, nie jest w stanie ich rozwiązać, wyjść z depresji. Tylko poprzez autentyczny kontakt i pomoc wzajemną mamy szansę na rozwiązanie swoich problemów. Chcemy aby ludzkie załamania, cierpienia przestały być przeżywane w samotności, w izolacji...

Chcemy szczerze mówić o nich, by je wspólnie rozwiązywać. Pomagać sobie wzajemnie.

Inspiracją do działalności LOiRO jest twórczość prof. Kazimierza Dąbrowskiego /1902-1980/, który w ostatnim okresie życia wskazywał na konieczność zaistnienia społecznego ruchu w obronie osobowości człowieka. W działalności LOiRO pragniemy zjednoczyć wszystkich ludzi, wszystkie koncepcje społeczne i naukowe, umieszczając nieskrepowany rozwój jednostki ludzkiej na szczycie hierarchii wartości.

Liga Ochrony i Rozwoju Osobowości jest otwartym ruchem społecznym współpracującym z NSZZ Solidarność, apolitycznym i ponad światopoglądowym. Każdy może współtworzyć nasz program działania, uczestniczyć w nim, dla odciążenia kontaktów człowieka z człowiekiem, odciążenia życia społecznego. Dla prawdy, przyjaźni.

Trwający w naszym kraju kryzys ma swe głębokie przyczyny gospodarcze polityczne i psychospołeczne. Naprawa Rzeczypospolitej możliwa jest tylko jako ogólnonarodową, twórcze działanie w tych trzech dziedzinach życia. Działanie to zacząć trzeba od człowieka. Od siebie. Naszą szansą jest solidarność. Jednakże ta wspaniała idea nie zaistnieje bez przemiany osobowości współczesnego Polaka... Bez indywidualnego wyzwolenia się każdego człowieka ze schematów, przymusów, bez uświadomienia naszych wzajemnych codziennych kontaktów - nigdy jako społeczeństwa nie wytworzymy instytucji demokratycznych.

Kontakt człowieka z człowiekiem stanowi żywe więzanie społeczeństwa. Im porozumienie między ludźmi głębsze, tym społeczność bardziej odporna na manipulację. Władcy wiedząc o tym, że porozumienie między lu-



dźmi, solidarność jest początkiem ich końca, robili wszystko aby owe żywe więzania społeczeństwa pozbawić siły. Doprowadzono do tego, że kontakty międzyludzkie stawać się zaczęły coraz bardziej sztuczne, sformalizowane. Oglupiano człowieka przez konsekwentne narzucanie nam przez prasę, radio, telewizję dziwnego języka, owej nowomowy, charakteryzującej się zanikiem pojęć miłości, przeżycia i wolności człowieka. Ten gazetowy język operował szeregiem schematów mających wyeliminować procesy myślowe osób komunikujących się za jego pośrednictwem. Tak więc stoimy wobec konieczności przemiany sposobu kontaktowania się między sobą. Aby ta przemiana nastąpiła powinniśmy zacząć ją od siebie samego, samej. Mechanizmy społeczne w PRL-u ustawiono tak, aby zmuszać człowieka do zakłamania nawet przed samym sobą... Powszechnie mówimy o tym jako o "podwójnej moralności". I tak inne prawdy wyznajemy wobec siebie, inne wobec grupy, inną miarą oceniamy swoje postępowanie, inną swoich dzieci /zwykle jest to surowsza miara/. Nie od wczoraj wiadomo, że człowiek, który nie żyje w zgodzie sam ze sobą jest mniej lub bardziej wyobcowany, zniechęcony, co z kolei zmusza go do ucieczki od pytań zasadniczych: być - albo nie być?, być - czy mieć? w pustkę prymitywnej rozrywki, alkoholizm, narkomanie... Dodatkowym motywem takiej ucieczki, dezercji przed samym sobą jest trudność w znalezieniu prawdziwego przyjaciela czy tylko partnera szczerzej rozmowy. Tak więc ludzie nie umiejący być sami ze sobą we własnym wewnętrznym środowisku wewnętrznym /jaźń/, nie potrafią także współżyć ze swoimi bliźnimi w środowisku zewnętrznym /otaczającym świecie/. Z przerażeniem stwierdzamy, że we współczesnej Polsce kultura bycia sam na sam ze sobą, umiejętność refleksji, wyciszenia, owej "pasji nocy" jest na tak samo niskim poziomie jak wynikająca z niej kultura kontaktu człowieka z innym człowiekiem.

#### LICZ NA MNIE

Wiele gatunków zwierząt objętych jest w Polsce ochroną. Człowiek nie. Wystawiony jest na permanentny odstrzał. Szczególnie człowiek wrażliwy, niekonformistyczny, poszukujący prawdy spotyka się w wielu sytuacjach z krzywdą niezrozumieniem i pogardą. Humanistyczna tolerancja dla inności drugiego człowieka jest obca szerokim kręgom naszego społeczeństwa. Funkcjonują stereotypy "odmieńca, wariata" itp. Nawet jeżeli człowiek wrażliwy nie spotyka się w swoim środowisku z izolacją, to i tak cierpienie jest jego udziałem, gdyż wzajemna, serdeczna pomoc nie wcale jest uważana za rzecz oczywistą. W wielu środowiskach istnieje pogląd, że wyciągnięcie ręki do człowieka, pomoc w trudnej sytuacji jest aktem interesownym, towarem na rynku. Powoduje to, że tyśiące ludzi potrzebujących pomocy, rady, czy choćby zwykłej, szczerzej

rozmowy wzbraniają się dać znaki innemu, że czegoś takiego oczekują. Nieufność i podejrzliwość są powszechne. Musimy przełamać ten schemat. Jeżeli chcemy budować wolne, sprawiedliwe społeczeństwo uczynmy jego podstawą przyjaźń.

#### AZYL

Ludzie przeważnie cierpią w samotności. Cierpienie może ożywiać i ucławiać, jednakże częściej pognębia, niszczy człowieka, zwłaszcza młodego. Polskie rodziny dają obecnie niewielkie oparcie psychiczne, poczucie wspólnoty, solidarności. Rodziny te, składające się przeważnie z kilku osób /rodzice albo rodzic + dzieci/ są często trawione wewnętrznymi konfliktami. Brak tolerancji i porozumienia wzajemnego małżonków oraz rodziców z dziećmi jest na porządku dziennym. Nieliczni ludzie czują się w swej rodzinie jak wśród obcych. Konflikty między ludźmi pogłębia jeszcze fatalna sytuacja mieszkaniowa. Pytamy: Jak może rozwijać swą osobowość młody, uczęszczający do szkoły człowiek, nie mający swojego, choćby małego pokoju? Gdzie ma czytać, uczyć się, medytować, spotykać się z sympatią, z órzyjaciółmi - jeżeli dzieli izbę z rodzicami czy rodzeństwem?

Z braku miejsca do życia tysiące młodych małżeństw zmuszone jest bytować w jednym, zwykle ciasnym, mieszkaniu z rodzicami - teściami. W większości przypadków stan taki jest ciągłym zarzewiem konfliktów, które w takim układzie są nierozwiązywalne. Świadkiem, a następnie uczestnikiem takich rodzinnych konfliktów staje się dziecko w okresie gdy kształtują się podstawy jego osobowości. Taka sytuacja panuje w znacznej części rodzin polskich. Następuje więc poszukiwanie rozwiązania swoich problemów poza rodziną. Człowiek przeżywający właśnie załamanie, depresję, pustkę wynikające tak z sytuacji we własnym środowisku wewnętrznym, jak i zewnętrznym, zwykle nie ma gdzie szukać zrozumienia, wsparcia, pomocy...

Istniejące placówki poradni zatrudniają zazwyczaj psychologów ubranych w białe kitle i wypełniających w trakcie rozmowy "karty choroby". Już to deprymuje i zarazem pogłębia zły stan człowieka, który ze swoimi problemami do takiego psychologa przyszedł. Nie wolno wmawiać człowiekowi, że okresowe załamania czy nerwice są chorobą wymagającą "leczenia". Niestety, takie wrażenie odnosi gość przeciętnej rejonowej poradni zdrowia psychicznego. Również wartość terapii stosowanej w owych i podobnych placówkach jest żadna: pan lub pani w białym kitlu zza biurka wypytuje sformalizowanym językiem o to i owo z życia "pacjenta", po czym zapisuje prozki na uspokojenie bądź pobudzenie oraz daje sakramentalną radę: grunt to się nie przejmować... Oczywiście byłoby niesprawiedliwie przypisywać wszystkim polskim psy-



chologom tak mało twórcze i ludzkie traktowanie swych obowiązków. I tak mimo niskiego poziomu studiów psychologicznych działa w kraju szereg twórczych, przyjaznych psychologów, czerpiących inspirację do działania z osiągnięć psychologii humanistycznej. Jednakże oddziaływanie tych humanistycznie zorientowanych terapeutów jest ciągle minimalne wobec rosnących potrzeb społecznych. I tak jak wiemy z własnych doświadczeń człowiek samotny nie ma gdzie zwrócić się w chwili depresji. Także wiel osób, zwłaszcza młodych, nie przyswajając żadnego szczególnego stanu depresji potrzebuje prawdziwego kontaktu, rozmowy z człowiekiem, któremu można zaufać. Nie zawsze w swoim środowisku chłopak czy dziewczyna znajdzie kogoś takiego... Gdzie więc się udać ?

#### DOM ZAUFANIA

Dom zaufania powinien być miejscem prawdziwego kontaktu, azylem, ośrodkiem wzajemnej pomocy i rozwoju człowieka. Nazwa nawiązuje do znanej formuły "telefonu zaufania": człowiek w chwili załamania wykręca numer, zwykle anonimowo rozmawia z człowiekiem po drugiej stronie drutu. Korzysta z rady. Z chwilą odłożenia słuchawki kontakt się urywa... DOM ZAUFANIA zapewni stały kontakt i nie tylko słowny, lecz wszechstronny. Oparty jest na zasadzie pracy społecznej oraz etatowej. Pracownikami etatowymi są konsultanci psychologowie /bądź innych profesji, z których rady można korzystać, gdy problemy psychiczne człowieka mają swe źródło także w zaburzeniach somatycznych. Podstawę struktury DOMU stanowi grupa działania licząca kilka-kilkanaście osób. Jest ona samorządna. Demokratycznie ustala sobie dziedzinę i metody twórczych poszukiwań, eksploracji otaczającego świata, samopoznania. Natomiast kadra DOMU ma za zadanie ułatwić tę twórczą aktywność uczestnikom grupy.

Nawet pobieżnie obserwując postawy ludzi, można zauważyć stereotypię zachowań, brak większej liczby postaw oryginalnych, niekonformistycznych. Nie wynika to wcale z niskiego poziomu intelektualnego naszej populacji, lecz z minimalnej ilości propozycji alternatywnych "jak żyć?". Podobnie, gdy pytamy współobywateli: kim jesteś i dokąd zmierzasz? - trudno uzyskać odpowiedź. Umiejętność wejrzenia w siebie oraz odnalezienia swojego miejsca w świecie nie jest powszechna. Nie ma zwyczaju rozmawiać o tym w gronie koleżeńskim, z rodziną. Rozmowy Polaków stały się płytkie, rozgrywane na płaszczyźnie wymiany stereotypowych haseł. Sprawy własnego życia wewnętrznego nie są "modne", w wielu środowiskach określenie "filozof" ma znaczenie pejoratywne. Tak więc, ci z nas, którzy odczuwają swe psychiczne środowisko wewnętrzne, owe "ja", i nie znajdują partnera szczerzej rozmowy, zamykają

się w sobie /przybierając zwykle na zewnątrz maskę/ albo niezczą swę wewnętrzne przeżycia, wyzbywają się wątpliwości, głosu sumienia, stają się konformistami. DOM ZAUFANIA stwarza możliwości odnalezienia siebie i prawdziwych więzi z ludźmi. Nie zamierzamy robić tego na koturnie, z naukową otoczką. Uczestnictwo w danej grupie działania powinno być poszukiwaniem prawdy i zarazem okazją do spędzenia czasu w atmosferze pełnej ciepła i sympatii. Poza spotkaniami w grupach DOM ZAUFANIA organizować będzie co pewien czas działania dla wszystkich swoich bywalców: koncerty, happeningi, projekcje filmów, wycieczki etc.

#### ODSKOCZNIA

Poza terenem dużych miast zorganizujemy inny rodzaj DOMÓW ZAUFANIA. O ile model opisany powyżej stanowi miejsce wzmożonej aktywności twórczej, rodzaj ula z pewną ilością autonomicznych komórek współpracujących ze sobą, to znajdujący się w wiejskiej okolicy DOM ZAUFANIA byłby odskocznią dla ludzi wyczerpanych gonitwą i walkę o byt. Ludzi którzy mają wszystkiego dość, którym pali się grunt pod nogami, którzy są zaszczuci przez prymitywne otoczenie - nie brak. Ich stan jest często tragiczny: są zdenerwowani, nieufni, lękliwi bądź agresywni. Ich nagłe wejście w mobilną atmosferę grup działania "miejskiego" DOMU nie byłoby korzystne dla nich samych. Dlatego też, w miarę możliwości osoby takie będą kierowane na wisę, do DOMU -odskoczni, miejsca wyciszenia wewnętrznego chaosu. Tamtejszą kadre stanowić będą ludzie umiejący stosować przeróżne techniki relaksujące, np. jogę, medytacje, marsze na przełaj, jogging, itp. Dużą rolę w działaniu DOMU-odskoczni odgrywać będzie muzyka, oraz formy parateatralne. Aby "wiejski" ośrodek nie stanowił swego rodzaju "getta" psychoneurotyków częste będą odwiedziny uczestników grup "miejskich". Pobyt w odskoczni trwał by od kilku do kilkudziesięciu dni. Następnie zapraszani byłby do grup działania.

#### WSPÓLNOTA MIESZKANIOWA

Powszechnie znana jest sytuacja mieszkaniowa. Właany kąt, zamiast być czymś oczywistym stał się nieosiągalnym marzeniem dla milionów Polek i Polaków. Jak wspomnieliśmy, człowiek bez mieszkania nie może, w większości wypadków, rozwijać swej osobowości. Rodzina bezdomna nie może żyć godnie.

Przy LOIRO powstają WSPÓLNOTY MIESZKANIOWE. Jest to rodzaj spółdzielni, lecz świadomie unikamy określenia "Spółdzielnia mieszkaniowa", gdyż ta forma machiny biurokratycznej skompromitowała się. Założeniem naszej Wspólnoty, do współtworzenia której zapraszamy wszystkich, jest własno-

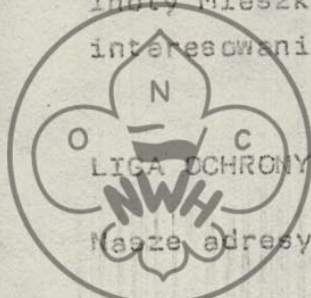


ręczna budowa wielorodzinnych domów metodami murarstwa tradycyjnego, przy wykorzystaniu surowców miejscowych /cegielnie/. Ideą przedsięwzięcia jest powstanie domów mieszkalnych, które nie byłyby li tylko sypialniami-przechowalniami. Chcemy, aby miejsce naszego zamieszkania było naszym prawdziwym domem a nie "blokiem". W tym celu po zakończeniu budowy Wspólnota nie zostanie rozwiązana. Będziemy dążyć do wypracowania nowego modelu współżycia ludzi mieszkających pod jednym dachem. Podobnie jak DOM ZAUFANIA, nasza Wspólnota opiera się na zasadzie wzajemnej pomocy i przyjaźni. Ułatwieniu kontaktów mieszkańców służyć będą rozwiązania architektoniczne: parter budynku stanowić będzie część wspólną zawierającą sieni-galerię, salę projekcyjną, kawiarenkę oraz przedszkole. Ważne jest zwłaszcza to ostatnie, gdyż zwyczaj przechowywania dzieci z dala od domu w tradycyjnych przedszkolach /gdzie nie zawsze pracują odpowiednie osoby/ nie daje małemu człowiekowi poczucia, czym jest prawdziwy Dom, wspólnota, gdzie zawsze można liczyć na oparcie psychiczne. Wychowawcami takiego domowego przedszkola byłiby kolejno wszyscy mieszkańcy, w ten sposób zarówno maluchy jak i dorośli uczyliby się wzajemnej tolerancji i porozumienia. W prowadzeniu takiego przedszkola pomagałby wizytujący konsultant-psycholog. Poza ludzkim wychowaniem dzieci Wspólnota dawałaby każdemu z mieszkańców poczucie solidarności jakie nie jest możliwe w obecnym modelu rodziny. Na zewnątrz mieszkańcy Wspólnoty broniłoby swoich interesów wspólnie. Nawet człowiek mieszkający sam nie czuł by się samotnie.

Wspólnie wykonywana praca np.: na działce przydomowej, wspólne działania, dyskusje, zabawy integrowałyby ludzi tak, że nikt nie musiałby "nudzić się" przed telewizorem. Wszelki udział w życiu Wspólnoty byłby oczywiście dobrowolny. Zadanie stworzenia nowej formy współżycia ludzi jest trudne tak z przyczyn psycho społecznych jak i gospodarczych. Ale od czegoś jesteśmy ludźmi? W każdym razie bardzo chcemy spróbować. To jest nam potrzebne.

xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

Prosimy wszystkie organizacje, ogniwa NSZZ Solidarność, wszystkich ludzi o pomoc materialną w realizacji programu DOMU ZAUFANIA i Wspólnoty Mieszkaniowej. Jak dotychczas bowiem władze nie wyraziły zainteresowania naszą działalnością.



LIGA OCHRONY I ROZWOJU OSOBOWOŚCI

Nasze adresy tymczasowe: Warszawa, klub REMONT, ul. Waryńskiego 12  
Gdańsk, S.A.R.- DS, ul. Wyspiańskiego 9